

# KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu  
i kosztuje na miesiąc  
3.— zł.

Redakcja i Administracja:  
**Katowice, Rynek 12**

TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz  
milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy.  
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 191

Katowice, wtorek 21-go sierpnia 1928.

Rok IV

## Odpowiedź polska na wykrety Woldemarasa.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak donosiliśmy w odpowiedzi na notę Woldemarasa, odrzucającą propozycję polską co do odbycia 30 sierpnia konferencji polsko-litewskiej w Genewie, przesłał rząd polski odpowiedź przez specjalnego delegata. Woldemaras uczynił zarzut, że w myśl regulaminu, uchwalonego na konferencji w Królewcu, propozycję tę powinien podpisać minister Zaleski, a nie p. Hołówko. Wobec tego propozycja jest nieważna.

Ten formalny czysty zarzut zbija obecnie odpowiedź polska, gdyż minister Zaleski potwierdza poprzednią propozycję. Zaznacza przytem, że p. Hołówko, jako wiceprezes delegacji polskiej, był uprawniony do podpisania propozycji podczas nieobecności ministra.

Wobec tego, że Woldemaras nie zgodził się na odbycie konferencji 30 sierpnia w Genewie twierdząc, że prace Ligi Narodów przeszkadzałyby rzekomo konferencji, min. Zaleski stawia dwie propozycje, albo konferencja odbyłaby się w Królewcu 22 sierpnia, wówczas jednak minister Zaleski nie mógłby wziąć w niej udziału — albo odbyłaby się w Genewie 25 sierpnia z udziałem min. Zaleskiego.

Wobec niestychanie pojednawczego charakteru, odpowiedzi polskiej, trudno będzie Woldemarasowi znaleźć nowy wykręt temwięcej, że jak podkreśla w odpowiedzi min. Zaleski, Rada Ligi oczekuje od obydwóch rządów na obecnej sesji sprawozdania o rokowaniach.

## O szkoły mniejszościowe.

Berlin. (PAT.) „Vossische Zeitung” w depeszy z Wrocławia omawia wysłaną do Ligi Narodów skargę Volksbundu niemieckiego w Polsce. Korespondent usiłuje osłabić zarzut, że Niemcy w Polsce nadużywają międzynarodowego terenu Ligi Narodów do niepokojenia swemi nieustannymi skargami. Rząd polski — pisze korespondent — mógłby bardzo łatwo zapobiec tym żalom niemieckim, gdyby kierował się w swej polityce szkolnej większym liberalizmem. Dalej dziennik podaje, że zarządzeniem województwa z dnia 30 czerwca r. b., a więc z końcem roku szkolnego, zostało zamkniętych 16 niemieckich szkół mniejszościowych. Jako dowód

ustępliwości Volksbundu korespondent przytacza uznanie przez Volksbund prawa Polski do zamknięcia tych szkół, ponieważ nie było w nich minimalnej ilości dzieci, wskazuje jednak równocześnie na to, że w okręgu szkolnym Śląska Opolskiego istnieje jeszcze obecnie cały szereg polskich szkół mniejszościowych, które nie mogą wykazać się wymaganą ilością uczniów, lecz — jak twierdzi korespondent — nie zostały zamknięte.

Byłoby rzeczą bardzo ciekawą, gdyby „Vossische Ztg.” wymieniła ów „cały szereg” szkół polskich na Śląsku Opolskim, istniejących dotychczas pomimo braku wymaganej ilości uczniów.

## Demonstracje przeciw Włochom w Jugosławii.

Białogród. (PAT.) W całej Dalmacji odbyły się manifestacje przeciwko ratyfikacji konwencji w Nettuno. W Sebenico i Spalato oraz w innych miastach portowych doszło do gwałtownych starć między policją a demonstrantami. W Sebenico burzliwe demonstracje trwały do godz. 1 w nocy. Demonstranci wtargnęli do budynku konsulat włoskiego i usiłowali czynnie zaatakować konsula. Żandarmerja wystąpiła przeciw demonstrantom i dała dwie salwy w powietrze. Podczas bójk, jaka wywiązała się między demonstrantami a organami bezpieczeństwa, kilku żandarmów i policjantów odniosło rany. Pewna grupa demonstrantów usiłowała bocznymi ulicami dotrzeć do konsu-

latu. Policja, która chciała zapobiec posuwaniu się naprzód demonstrantów, została przez tłum obrzucona kamieniami. Demonstranci zaatakowali również domy, w których mieszkają obywatele włoscy. Policja aresztowała 60 osób.

Wiedeń. (PAT.) Dziennik z Białogrodu donosi, że pełnomocnik włoski Potrucci zjawił się w ministerstwie spraw zagranicznych i wręczył notę rządu włoskiego, która domaga się odszkodowania dla obywateli włoskich z powodu demonstracji w Spalato. Nota domaga się również, aby władze policyjne w przyszłości przez wcześniejsze wkroczenie i interwencję przeszkodziły powtórzeniu się podobnych wykroczeń.

## Olbrzymie katastrofy.

New York. (WTB.) Na Haiti szalał straszny orkan, jakiego nie było od 40 lat. Wiele wsi zostało całkowicie zburzonych. Zbiory kompletnie zniszczone. Okręty, stojące w porcie, zostały zatopione. Mnóstwo ludzi straciło życie. Dziesiątki tysięcy ludzi jest bez dachu.

Paryż. (PAT.) Straszny kataklizm nawiedził Djidjelli i okolice. Z powodu przerwania komunikacji nie można narazie ustalić, czy było to trzęsienie ziemi, czy też wielki przyptyw. Według „Le Matin”, 3 osoby

cywilne poniosły śmierć, a wiele odniosło rany. Wśród rannych znajduje się 70 żołnierzy. Władze wysłały na miejsce katastrofy oddział, złożony z 1000 żołnierzy, celem pobudowania schronisk. Do Djidjelli przyholowano parowiec, idący z Oranu, który w czasie burzy uległ rozbiciu pod Bougie, przyczem utonęło 5 ludzi. Najwięcej ucierpiała w Djidjelli dzielnica, w której mieszczą się koszary i szpital. Wiele domów zostało zburzonych. Huragan wyrwał z korzeniami olbrzymie drzewa.

## Stresemann wrócił z kuracji.

Berlin. (PAT.) Minister spraw zagranicznych dr. Stresemann powrócił w niedzielę wieczorem z Oberhof, gdzie odbywał kurację, do Berlina. Minister obejmuje w poniedziałek z powrotem kierownictwo urzędu spraw zagranicznych. Jak donosi „Der Montag”, we wtorek lub środę zwołane zostanie posiedzenie gabinetu, na którym odbędzie się dyskusja w sprawie sytuacji zagranicznej i wrześniowej sesji Ligi Narodów. Dziennik wyraża przekonanie, że minister Stresemann nie otrzyma żadnych instrukcji specjalnych na drogę do Genewy, czy do Paryża, lecz, że gabinet pozostawi mu wolną rękę.

## Jak będzie podpisany pakt przeciw wojnie

Paryż. (WIB.) Na najbliższym posiedzeniu rady ministrów, zwołanem dnia 23 sierpnia, uchwalony zostanie program uroczystości, związanych z podpisaniem paktu Kelloga. Program ten został już wygotowany i niezawodnie zostanie zatwierdzony przez radę ministrów. Według projektu w przeddzień podpisania, tj. 26 sierpnia wyda Kellog obiad na cześć delegatów. Podpisanie nastąpi w poniedziałek w ministerstwie spraw zagranicznych, poczem rząd francuski wyda obiad, po którym odbędzie się przyjęcie dyplomatyczne. Na drugi dzień delegaci będą przyjęci przez prezydenta republiki. Tegoż dnia miasto urządzi wielkie przyjęcie.

## Gospodarka Polski w oświetleniu doradcy zagranicznego.

Ukazało się w druku sprawozdanie p. Charles S. Devey'a, Zagranicznego Członka Rady Banku Polskiego i doradcy Finansowego Rządu Polskiego, za drugi kwartał 1928 roku.

W poprzednich swych sprawozdaniach doradca podał różne zarządzenia, poczynione w celu wprowadzenia w życie planu stabilizacyjnego. W obecnym sprawozdaniu doradca stwierdza, iż plan ten jest stale wykonywany i działa sprawnie.

Omawiając wykonanie planu stabilizacyjnego, doradca poświęca dłuższą uwagę zarządzeniom budżetowym, skarbowym i administracyjnym. Stwierdza on, że pierwsze trzy miesiące bieżącego roku budżetowego potwierdzają przekonanie Rządu, że dochody były przewidywane ostrożnie. W związku z 15%-ową podwyżką płac urzędniczych sprawozdanie stwierdza, iż wyplata sum, przeznaczonych na te wydatki, może być uskuteczniiona tylko w razie znalezienia nowych źródeł dochodu, lub gdy istniejące dotychczas źródła dadzą dostateczną nadwyżkę. Z zestawienia dochodów i wydatków budżetowych za miesiące kwiecień, maj i czerwiec wynika, iż rzeczywista nadwyżka osiągnęła 33.414.000 złotych.

Poruszając zagadnienie pożyczek zewnętrznych, doradca stwierdza, iż minister Skarbu został ustawowo upoważniony do kontrolowania dopływu kredytu długoterminowego do Polski i sporządził plan pożyczek w formie budżetu, obejmującego przyszłe potrzeby poszczególnych Ministrów.

Rząd, jako taki, nie zamierza obecnie zaciągnąć pożyczki zagranicznej na własny rachunek. Jednakże minister Skarbu, wobec szczególnie doniosłego znaczenia rolnictwa, poświęca wiele uwagi i pracy nad rozwijaniem obecnie planami utworzenia centralnej instytucji, która redyskontowałaby długoterminowe listy zastawne rolne. Utworzenie centralnej instytucji redyskontowej może stworzyć, jak stwierdza p. Devey, drogę dopływu obcego kapitału do Polski i dopomóc towarzystwom kredytowym ziemskim do wznowienia poprzedniej działalności przy zaspokajaniu potrzeb rolnictwa w dziedzinie długoterminowego kredytu.

Zaciąganie zagranicą pożyczek przez samorządy również podlega kontroli ministra Skarbu, a doradca, którego zdania zasięgnięto w sprawie pożyczek zagranicznych, we wszystkich wypadkach potwierdził decyzję ministra Skarbu, aprobującą tylko te pożyczki, które są gospodarczo produkcyjne i korzystne dla kredytu Polski.

Wpływy z ceł w II-im kwartale 1928 r. wynoszą około 98.400.000 zł., wobec 77.500.000 zł. w ciągu odpowiedniego kwartału 1927 r. Suma, potrzebna na procenta od pożyczki stabilizacyjnej w ciągu II-go kwartału, wynosi około 17.500.000 zł., czyli, że wpływy z ceł w tym samym czasie przewyższyły 5½-krotnie sumę, potrzebną na obsługę pożyczki.

Po omówieniu zużytkowaniu wpływów z pożyczki stabilizacyjnej, p. Devey przechodzi do szczegółowego omówienia kwestji naszego bilansu handlowego.

Jednym z objawów, towarzyszących stabilizacji waluty wydaje się być niekorzystny bilans handlowy. Kredyty i pożyczki zagraniczne, nieosiągalne w okresie wahań walutowych, stają się dostępnymi po stabilizacji i podniecają import. Polska znajduje się obecnie właśnie w tym okresie. Dzisiaj, kiedy pożyczka stabilizacyjna dostarczyła dostatecznego zapasu złota i dewiz dla przetrwania przez jakiś czas ujemnego obecnego bilansu handlowego, niema nic niezwykłego, że bilans ujemny istnieje, tembardziej, że same pożyczki zagraniczne powiększa zapasy walut obcych. Należy jednak skrócić ten okres przez rozwój produkcji bogactw naturalnych i rolnictwa. Doradca stwierdza, opierając się na przeglądzie polskiego przywozu z 1927 r., iż wiele artykułów, sprowadzanych obecnie z



zagranicy, które w sumie ogólnej równają się prawie ujemnemu saldu bilansu handlowego, mogłyby być w gruncie rzeczy wyprodukowanych w kraju. Drugim wnioskiem, wyprowadzonym z przeglądu polskiego przywozu w 1927 r., jest stwierdzenie, iż plan stabilizacyjny przewidywał niekorzystny bilans handlowy, i że pożyczka stabilizacyjna dostarczyła środków, wystarczających na przetrzymanie tej bierności przez pewien czas.

Niema więc w obecnej sytuacji nie szczególnie groźnego. Przyszłość zależy jednak od przeczności Polski w używaniu wzrastającego kredytu na rozwinięcie wytwórczości tego przemysłu, który dzięki długiemu doświadczeniu i naturalnym bogactwom mógłby przedewszystkiem dać pożądane wyniki.

Na zakończenie pisze p. Devey: „Z uwagi na ścisłość przy rozważaniu możliwości zmniejszenia rozmiarów niekorzystnego bilansu handlowego, nie brano wcale pod uwagę ewentualnych wyników, wyjątkowo dobrych lub złych urodzajów. Nie jest też uwzględniana możliwość zwiększenia polskiego handlu wywozowego. Pierwsza ewentualność jest niezależna od nas, druga natomiast wymagałaby wielomiesięcznych badań poszczególnych przemysłów. Zwalczenie przywozu jest zagadnieniem gospodarstwa narodowego i zdaje się, że jedyne, nasuwające się obecnie, trudności mogą być łatwo przezwyciężone przez lepszą organizację i metody. Sądząc z tego, co już zostało w Polsce dokonane, łatwo jest uwierzyć, że odpowiednio kroki będą podjęte w celu podniesienia sprawności tych dwóch koniecznych czynników. Tam zaś, gdzie istnieje możliwość poprawy niekorzystnej sytuacji — niebezpieczeństwo przestaje istnieć, jeśli zastosuje się rychło środki naprawy. Kraj winien stosować ostrożność i oszczędność w stosunku do zakupów zagranicznych i stale pamiętać, że Polska znajduje się jeszcze we wczesnym okresie odbudowy.

Część III-cia sprawozdania poświęcona jest polskiemu ruchowi spółdzielczemu. W Polsce jest wielka liczba drobnych producentów. Spis z 1921 r. wykazuje np., że około 61% wszystkich gruntów uprawnych w Polsce należało do gospodarstw nieprzekraczających swym obszarem 20 ha. Takie gospodarstwa, prowadzone oddzielnie, przeważnie nie będą w stanie wyprodukować więcej, niż wynosi minimum egzystencji. Dopiero, gdy kilkunastu wiejskich gospodarzy połączy się, wartość ich łącznej produkcji, albo ich złączonych potrzeb, wywołuje konieczność liczenia się z nimi zainteresowanych kupców. Jest to jak słusznie stwierdza P. Devey, jednak przyczyna powstania towarzystw spółdzielczych. Drugą przyczyną jest zbyt długi łańcuch pośredników pomiędzy producentem a konsumentem. Badając szczegółowo stan i rozwój spółdzielczości w Polsce, jako to spółdzielnie spożywców oraz mleczarskie, doradca konstatuje, iż spółdzielnie kredytowe są najliczniejsze w kraju i posiadają największe znaczenie. Dzięki stałemu wzrostowi wkładów spółdzielnie kredytowe odzyskują to ważne stanowisko, jakie zajmowały poprzednio w dziale drobnych kredytów.

Część IV-tą sprawozdania poświęcona jest szczegółowej analizie budżetu 1928/29. Doradca stwierdza, iż w porównaniu z rzeczywistymi wydatkami roku ostatniego, nowy budżet wykazuje pewne zmniejszenie

wydatków, ministerstw Wojny i Pracy. Stosunkowo nieduże zwiększenie, przeznaczone przeważnie lub całkowicie na wydatki budowlane oraz inne stałe inwestycje, widzimy w większości pozostałych ministerstw. Wydatki na długi publiczne wynoszą mniej, niż 10% ogólnej sumy budżetu. Korzystniejsze położenie finansów państwowych uwidocznił fakt, że poza ewentualnymi wydatkami, na które użyte zatwierdzone pożyczki wewnętrzne, Rząd przeznaczył w budżecie na r. 1928/29 bardzo znaczne sumy na stałe inwestycje, które mają być dokonane z dochodów bieżących. W budżecie prelimitowane są znaczne sumy na zmniejszenie długu państwowego, co przyczyni się do wzrostu czystego majątku Państwa.

Sprawozdanie zakończone jest ogólnym przeglądem położenia gospodarczego Polski. Stwierdza ono optymistyczny pogląd doradcy p. Devey'a, który konstatuje poprawę rolnictwa, wzrost produkcji szeregu gałęzi przemysłowych, wzrost wkładów w bankach, poprawę jakości weksli, przedstawianych do dyskonta w Banku Polskim. W zagadnieniu warunków kredytowych doradca stwierdza, iż w końcu II-go kwartału r. b. zaostrzył się brak gotówki i kredyt krótkoterminowy.

Naogół zatem bezstronny, a najbardziej fachowy rzeczoznawca, który ma wgląd nieograniczony w tajniki gospodarki państwowej, stwierdza powolna, lecz stała poprawę gospodarczą Polski. Ta opinia jest bardziej miarodajna, aniżeli zjadłwa lub złośliwa krytyka tych, którzy odsunęci od przewrotu majowego od wszelkich wpływów, widzą we wszelkich poczynaniach rządu tylko złe strony.

Rzeczywistość zadaje kłam twierdzeniom nieprzejednanych wrogów rządu marsz. Piłsudskiego. Opinia p. Deveya jest najwiarogodniejszym stwierdzeniem, że rząd ten dobrze gospodarzy.

## Przegląd polityczny

### Skargi Volksbundu do Ligi Narodów na Polskę.

Niemiecki „Volksbund“ wystosował do Ligi Narodów dwie skargi, w sprawie niemieckich mniejszości na Śląsku. Volksbund twierdzi, że Polska nie stosuje się do ogólnych uchwał genewskich, dotyczących mniejszości podczas przyjmowania uczniów do szkół i że komisje, rejestrujące dzieci w wieku szkolnym pracują na korzyść Polaków, określając narodowość i język ucznia zupełnie fałszywie. Volksbund żąda nowej i ostatecznej interpretacji wyroku Haskiego w sprawie określenia narodowości ucznia.

Druga skarga zawiera narzekania na „terror polski“ w stosunku do mniejszości niemieckich. Dołączona do skargi lista opisuje 75 wypadków rzeźkowego terroru. Volksbund zwraca uwagę Ligi Narodów, że przestępstwa, godzące w Niemców, są po największej części tuszowane, lub karane łagodnie, podczas gdy drobne przewinienia Niemców pociągają za sobą surowy wymiar kary.

„Niemiec jest pozbawiony obrony na Górnym Śląsku“, czytamy w skardze Volksbundu, pełnej drobniactwowych przycepek i nieścisłości.

Skargi Volksbundu na Polskę przed forum Ligi Narodów zostały spowodowane z pewnością tem, że rząd polski zamierza zamknąć szkoły niemieckie w kilkunastu miejscowościach na Górnym Śląsku. Wpisy bowiem do szkół wypadły tam dla Niemców niekorzystnie.

Wystarczy bowiem zaznaczyć, że w 1926 roku zgłosiło się do szkół mniejszościowych 9000 dzieci, a obecnie przy ostatnich wpisach jest ich około 2500.

### Psują się stosunki Niemiec z Anglią.

Gazeta angielska „Manchester Guardian“ pisze o naprężeniu stosunków Niemiec z Anglią. Miedzy innymi tak: „Wojna w roku 1914 wybuchła nie dlatego, że Anglia, Francja i Niemcy jej sobie życzyły, lecz dla tego, ponieważ nie były w stanie wspólnie nad tem pracować, ażeby do wojny nie doszło. To samo i dzisiaj, nikt nie wierzy, jako trzy te mocarstwa życzyły sobie nowej wojny. Jeżeli jednak nie będą się starały, aby jej nie umożliwić, to niebezpieczeństwo nowej wojny będzie dalej istniało. W tej chwili widoki współpracy stają się coraz słabsze.

Po zawarciu układu w Locarno zdawało się, że przeszkody dla współpracy tych mocarstw zostały usunięte. Dzisiaj jednak zbladły wszystkie nadzieje. Położenie między temi państwami jest poważniejsze, niż przed zawarciem układu w Locarno.“

Słowa tej angiel. gazety czytają się bardzo groźnie.

### Umowa w Nettuno.

Przed rokiem rząd włoski zawarł z rządem Jugosławii umowę. Stało się w miejscowości Nettuno. Tymczasem potem pewni posłowie, mianowicie Chorwacji, uznali ją za szkodliwą dla państwa jugosłowiańskiego. Rząd wobec tego sprzeciwu nie śmiał przedłożyć tej umowy parlamentowi do zatwierdzenia.

Obecnie jednak, korzystając z nieobecności Chorwatów w parlamencie, rząd uzyskał potwierdzenie umowy, chociaż przeciwko niemu głosowali przedstawiciele rolnictwa.

W gazetach chorwackich ganią to postąpienie rządu. Atoli na to odpowiadają gazety serbskie, że umowę w Nettuno zawarł rząd, w którym zasiadali zmarły przywódca Chorwatów, Stefan Radice i jeszcze jeden Chorwat jako ministrowie. Obaj na układ się zgodzili. Nieśluszenie przeto partie ich występują przeciwko niemu.

### Włochy odosobnione.

Jak wiadomo Anglia zawarła z Francją umowę w sprawie uzbrojenia floty. Wiadomość o tem wywołała w Rzymie wielkie wrażenie. Od jesieni przeszłego roku Anglia wpływała na rząd włoski uspokajająco; mitygowała Mussoliniego. Zdawało się, jakby się zanosilo na przymierze Anglii z Włochami przeciwko Francji. Tymczasem obecnie sprawa przedstawia się wprost przeciwnie: Anglia z Francją przeciw Włochom.

Najbardziej oburza Włochów to, że Anglia przyjęła gwarancję za to, że Francja będzie mogła w Afryce sprządać w razie potrzeby żołnierzy Włochy zaś budują oddawna dużo małych krażowników i łodzi podwodnych, aby w razie potrzeby z pomocą samolotów temu przeszkodzić. Natomiast Anglia stawia się pomiędzy Francją a Włochami i towo pojąć oburzenie Włochów.

Hr. A. K. Tołstoj.

## KSIĄŻĘ SREBRNY

(48) —o— (Ciąg dalszy).

Po spełnieniu obrzędu, Helena udała się zaraz do świetlicy, goście zaś na prośbę Morozowa znów siedli do stołu.

Drużyna Andrejewicz częstował ich z zwykłą sobie szczerością, bacząc na najmniejszy nawet szczegół dla okazania swej gościnności. Było już późno. Wino rozgrzewało głowy i dziwne nieraz słowa dawały się słyszeć w rozmowie między oprycznikami.

— Książę — szepnął jakiś do ucha Wiaziemskiego — warto by już do rzeczy...

— Milcz — odpowiedział jeszcze ciszej Wiaziemskij — stary usłyszysz!

Choć usłyszysz, to nie zrozumie — mówił dalej oprycznik z natręctwem pijanego.

— Ja ci mówię, kniaziu, już czas, czas bo czas! ja zaraz dam znak!

Oprycznik chciał wstać.

Wiaziemskij silną ręką przytrzymał go na miejscu.

— Upamiętaj się, bo ci ten nóż w gardło wpakuje!

— Oho, to ty jeszcze grozisz! — krzyknął oprycznik, wstając z ławki. — Ja mówiłem, że tobie wierzyć nie można, przecież tyś nie nasz brat! Już jabym was wszystkich kniazów i bojarów! Ale poczekaj-no, zobaczymy czyja góra! Dalej za szablę! wyjmuj z pod kaftana szablę, zobaczymy czyja góra!

Słowa te, acz pijanym wymówione głosem, mimo szumu i wrzawy ogólnej, doszły jednak niejedno do ucha Srebrnego i zwróciły jego uwagę. Morozow ich nie słyszał. Zauważył tylko, że między gośćmi wszczęła się kłótnia. Wstał więc z za stołu i rzekł:

— Drodzy goście, na dworze już ciemna noc, czy nie czas iść na spoczynek? Każdy już ma przyszykowaną miękką pierzynę i puchową poduszkę.

Więc oprycznicy wstali, podziękowali gospodarzowi, skłoniwszy się poszli do przygotowanych dla nich na dworze sypialni.

Srebrny chciał wyjść także.

Morozow wziął go za rękę.

— Kniaziu, poczekaj na mnie tutaj.

Zaczem Morozow udał się do pokojów żony.

### XVI. Porwanie.

Podczas uczty opryczników, w około domu bojarzyna, odbywało się coś niezwykłego.

O zmierzchu inni oprycznicy zaczęli się zjawiać po jednemu około sztachet sadu, około parkanu, którym był otoczony dwór, a w końcu i na samym dziedzińcu. Ludzie Morozowa nie zwracali na nich uwagi.

Gdy nastąpiła noc, dom ze wszystkich stron był już otoczony przez opryczników.

Strzemienny Wiaziemskiego wstał z za stołu, mówiąc, że musi napić konia.

Nie dochodząc wszakże do stajni, obejrzał się najprzód za siebie a potem dokoła, podszedł do kołowrotu i gwizdnął jakoś dziwacznie.

Ktoś podkraść się ku niemu.

— Wszyscy jesteście? — spytał strzemienny.

Wszyscy — odrzekł tamten.

— Ilu was?

— Pięćdziesięciu.

— Dobrze, oczekujcie sygnału!

— A czy przedko? bo się już przykrzy czekać.

— O tem wie tylko kniaz. Ale słyszysz, Chomiak, on nie każe ani palić ani grabić domu.

— Co mi tam nie każe, bo on mój pan, czy co?

— Widać pan, kiedy Grygoryj Łukjanycz kazał ci być dzisiaj na jego rozkazach.

— Służyć to mu usłuże, tylko nie Morozowi. Po-mogę księciu uprowadzić bojarke, a dalej to już sam zechcę!

— Uwaz, Chomiak! kniaz nie żartuje.

Na to Chomiak złośliwie się uśmiechnął.

— Kniaz, kniazem — rzekł — a ja sam sobie panem jestem. Jak mi się chce pohulać, co komu do tego.

Przez ten czas Morozow wszedł do świetlicy Heleny.

Bojarka jeszcze się nie położyła. Kok zdjęła z głowy, a piękna, na wpół rozpuszczona kosa falami spadała na jej białe ramiona. Helena miała się rozbierać, lecz spuściła główkę i zadumała się. Myślała błędziła w przeszłości.

Przypominała sobie pierwszą znajomość ze Srebrnym, swoje nadzieje, rozpacz i przysięgę daną Morozowi. Żywo stanęło jej przed oczyma, jako w kwietniu niedziele, przed samym ślubem, udała się na mogile matki, postawiła pod krzyżem miseczkę z czerwonymi jajkami i w myśli jajkiem dzieliła się z matką i prosiła błogoślawieństwa na miłość i związek z Morozowem.

Zdawało jej się wtedy, że przemoże swe pierwsze uczucie, że będzie szczęśliwą za starym bojarzem, a teraz... Helenie się przypomniał obrząd pocałunkowy zimny pot wystąpił na jej ciele. Bojar wpadł niedostrzeżony przez nią, i zatrzymał się na progu. Twarz miał surową i smutną; przez niejakiś czas patrzył na Helenę w milczeniu. Była jeszcze tak młoda, tak nie-doświadczona, że po bojarzynie mimowoli przebiegło uczucie litości.

— Heleno — rzekł — co znaczyło twoje zakłopotanie podczas obrzędu?

Bojarka drgnęła i utkwiała w mężu oczy pełne bojaźni. Chciała paść mu do nóg i wyznać całą prawdę, ale przyszło jej na myśl, może Drużyna nie podejrzewa jeszcze Srebrnego, i obawiała się sciągnąć na niego zemstę bojara.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek

21

sierpnia

Sw. Joanny Franciszki Fremiot  
de Chantal, wdowy \* 1572 † 1641

Sw. Euprejusza, biskupa  
wyznawcy.

ŚŁOW.: KAZIMIRA.

Pożądając mądrości, zachowaj sprawiedliwość,  
a Bóg ja da tobie. (Ekkł. I. 33.)

W Imieniu Twoim będę się weselić cały dzień.  
(Psalm CXVI. 1.)

Zdania: Osobista zasługa wyżej stoi od laurów,  
odziedziczonych po przodkach.

Bogactwo i czas tylko wtedy mają wartość,  
gdy są dobrze użyte.

**Kalendarz astronomiczny:** Słońce wschodzi o  
godz. 4.37, zach. o godz. 18.55. — Księżyc wschodzi  
o godz. 11.25, zachodzi o godz. 21.25. Jowisz w  
kwadraturze z księżycem.

Długość dnia wynosi 14 godzin 18 min.

**Zmiany powietrza przed 100 laty:** chłodno,  
nagły deszcz. Jutro: zmiennie.

— **Sądy pracy.** Jak donoszą gazety warszawskie opracowane są obecnie cztery zasadnicze rozporządzenia wykonawcze do dekretu o sądach pracy. Jednocześnie prowadzone są prace techniczne nad wyszukaniem lokali, ustaleniem miejscowości, w których sądy pracy przedewszystkiem mają być stworzone, ustaleniem sposobu powoływania ławników i t. d. Jak swego czasu donieśliśmy uruchomienie sądów Pracy w Polsce jest o tyle utrudnione, że dekret zawiera szereg przepisów ramowych, wymagających szczegółowego unormowania. W pierwszym rzędzie chodzi o zapewnienie organizacjom społecznym, uprawnionym do przedstawiania kandydatów na ławników, należytych i szczegółowo unormowanych uprawnień; zadanie to ma spełnić rozporządzenie o powoływaniu ławników, które w sposób zwiezły ustala całą technikę składania list kandydatów, opracowania wniosków nominacyjnych i t. d. — Pełnienie obowiązków ławników nie jest bezpłatne, gdyż dekret o sądach pracy przewiduje wypłacanie ławnikom diet w razie udowodnionej utraty zarobku. Wpłata diet odbywać się będzie na podstawie osobnego rozporządzenia, opracowanego z udziałem ministerjum skarbu. — Kiedy zostaną zaprowadzone sądy pracy w Województwie Śląskiem tymczasem nie wiadomo, gdyż ich zaprowadzenie wymaga zgody sejmu śląskiego.

— **Ostre zarządzenia podatkowe.** Władze skarbowe zarządziły, by odwołania kupców, którzy nie nadesłali w obowiązującym terminie wyjaśnień o podatku dochodowym nie były brane pod uwagę przez Komisję Odwoławczą. Spóźnione wyjaśnienia będą uwzględniane tylko w wypadku choroby płatnika lub jego wyjazdu, którego konieczność jest należyte umotywowana.

— **Z działalności funduszu bezrobocia.** Na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej zarządził, na mocy przysługującego mu uprawnienia, przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych robotników, którzy do dnia 30 września b. r. włącznie wyczerpali, lub wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia w miejscowościach: Katowice, Królewska Huta, powiaty: katowicki, świętochłowski, pszczyński, tarnogórski, lubliniecki, rybnicki, m. Bielsk, powiaty: bielski i cieszyński.

— **Dożywotni więźniowie w Polsce.** W związku z wejściem w życie nowej ustawy więziennej zarządy więzienne otrzymują specjalne przepisy opracowane przez ministerstwo sprawiedliwości, w sprawie obchodzenia się z więźniami dożywotnimi i skazanymi na ciężkie więzienie. Wszyscy dożywotni więźniowie muszą być zatrudnieni zajęciami, odpowiadającymi ich zdolnościom.

— **Agenci ubezpieczeniowi.** Ukazać się ma rozporządzenie w sprawie agentów ubezpieczeniowych. Agenci będą rejestrowani i odpowiedzialni za przyjmowanie ubezpieczeń. Odpowiedzialność ponosić będą także za informowanie klientów o towarzystwach, które zastępują. Towarzystwom dozwolone będzie zawieranie kontraktów z agentami, przytem będą towarzystwa mogły pobierać odszkodowanie za wypadki, jeżeli agent przejdzie z jednego towarzystwa do drugiego.

### Województwo śląskie

\* **Odpust Wniebowzięcia N. Marii Panny w Wielkich Piekarach.** Od koronacji obrazu Matki Boskiej, Piekary nie widziały tak licznych rzesz pątniczych jak dnia 15-go sierpnia, w święto Matki Boskiej. Już w przededniu święta podążały tu liczne pielgrzymki. A już w samo święto bicie dzwonów na powitanie licznych kompanij prawie, że nie ustało. Płynęły szeregi wierzących różnego stanu, by pieśnią, modlitwą i oczyszczeniem swych serc uczcić Najsw. Panne, uprosić na tem cudownem miejscu łaski Bożej dla zniekanych i strapionych dusz. To też konfesjonały, w których słuchano spowiedzi — oblegane były aż do późnej nocy, a już o godz. 4-tej rano rozdzielali kapłani komunję św. Wczesnie też rozpoczęto obchodzenie stacyj drogi krzyżowej, przy których księża głosili kazania.

Dla licznych rzesz pątniczych, które zalegały kościół i kalwarię a których liczba dochodziła blisko 50.000, odprawione zostały równocześnie sumy w trzech miejscach; w kościele, na rajskim placu i na kalwarji. Kazania głosili; w kościele Ks. prałat Maśliński z Krakowa, na Kalwarji Ks. Doleżych, na rajskim placu O. Drobny, misjonarz z Rybnika.

W kazaniach na sumie poruszono jeden temat, nadzwyczaj aktualny i niepokojący i bolesny objaw braku kapłanów w naszej diecezji. Poruszono tę troskę najboleśniej, za wiedzą i zgodą Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa, w Piekarach, dlatego, by lud, który się tu zebrał z całego niemal Śląska, dowiedział się o trosce swego biskupa i uświadomił sobie niebezpieczeństwo wielkie, które grozi naszej diecezji, że jej zabraknie kapłanów, a wskutek tego, jak mówił Ks. prał. Maśliński: „Życie Chrystusowe i odziedziczona na Śląsku po ojcach pobożność ucierpi i zaniknie. Prawda, że Bóg może bez żadnego przyczynienia się ludzkiego dawać łaskę powołania kapłańskiego, lecz takie nadzwyczajne powołania są łaską wyjątkową. Zwykle zaś Bóg zsyła łaskę powołania w dusze, przygotowane do niej przez głęboką religijność i serdeczną pobożność życia“. Kazanie kończyło się wezwaniem do pielęgnowania religijnego życia, do modłów, — „by za przyczyną Matki Bożej rodziny nasze stały się naprawdę rolą Bożą, z którejby wyrastały liczne zastępy kapłanów godnych, pobożnych i świętych“.

Po południu odbyły się dwukrotnie na terenie Góry Kalwarji przedstawienia Męki Pana Jezusa, urządzone przez Objazdowy Teatr Ludowy na Górnym Śląsku, które przyczyniły się wydatnie do podniesienia nastroju religijnego.

\* **W sprawie zaopatrzenia robotników w ziemniaki na zimę.** Związki zawodowe robotnicze zwróciły się do związku pracodawców, aby zarząd związku tak jak zeszłego roku za pośrednictwem centrali ziemniaczanej ułatwił zaopatrzenie robotników ciężkiego przemysłu w ziemniaki na zimę. W zasadzie związek przyrzekł poparcie ze swej strony, tembardziej że i województwo i gminy wezmą udział. Obliczono, że będzie potrzeba pół miliona centnarów ziemniaków.

\* **Zaostrzenie strajku robotników hutniczych.** Liczba zatrudnionych w 14 hutach robotników budowlanych i stolarzy, którzy od 2 tygodni strajkują, wynosi 2500. Strajkujący tak jak poprzednio żądają zaprowadzenia 8-godzinnego czasu pracy i podwyższenia zarobków o 20—30 procent oraz specjalnego dodatku. Dowiadujemy się, że murarze górnośląscy zarabiają 70—95 groszy na godzinę. Tyle zarabiają też cieśle, zatrudnieni w hutach. Oczywiście, że jest to zarobek zbyt niski, tembardziej, że ceny za artykuły pierwszej potrzeby idą wciąż w górę. Według ostatnich doniesień, niema widoków, by strajk został ukończony. Nastroj wśród strajkujących jest wojowniczy.

\* **Kursa dla urzędników komunalnych.** Śląski Urząd Województwa donosi, że nauka na kursach dokształcających dla urzędników administracji komunalnej, rozpoczęła się po feriach dnia 10 września b. r. w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym przy ul. Jagiellońskiej w Katowicach.

\* **Gminy wiejskie czy miasta?** Według najnowszej statystyki liczba mieszkańców w miastach województwa śląskiego powiększyła się następująco: w Katowicach na 115.000, Król. Hucie 85.000, Bielsku 19.200, Rybniku 19.000, Mysłowicach 18.900, Cieszynie 15.600, Tarnowskich Górach 13.000, Mikołowie 9600, Pszczynie 6900, Żorach 6500, Lublińcu 5900, Wodzisławiu 4300, Skoczowie 3500, Miasteczku 2500, Starym Bieruniu 2100, Strumieniu 1600. Województwo ślą-

skie posiada 17 miast i 22 gminy o miejskim charakterze, właściwie osady przemysłowe. Ogólna liczba mieszkańców górnośląskich miast wynosi 360.000. Przeciętnie na każde miasto przypada 24.000 dusz.

Gminy przemysłowe o charakterze miejskim liczą razem także około 360.000 mieszkańców. Największą gminą przemysłową są Siemianowice z 38 000 dusz. Oprócz tego istnieją jeszcze gminy wiejskie tej kategorii z przeszło 15.000 mieszkańcami.

Gminy wiejskie o miejskim charakterze nie różnią się niczem od miast. Posiadają one własne domy administracyjne, parki, kwietniki, rzeźne, gazownie, kanalizację, światło elektryczne, a nawet lecznice, którychby się nie powstydziło nawet wielkie miasto prowincjonalne. To samo można powiedzieć o kościołach. Osady przemysłowe mają także te same kulturalno-socjalne zadania do spełnienia co miasta, a gospodarcze zadania są nawet większe, niż w miasteczkach, położonych w stronach rolniczych. Muszą one własnymi siłami finansowymi utrzymywać nie tylko szkoły powszechne, lecz także szkoły fachowe i zawodowe, dalej szpitale, schroniska i kuchnie ludowe. W tych miejscowościach niedza mieszkaniowa i bezrobocie są nawet większe, występują w bardziej rażącej formie, niż w miastach, zwłaszcza w prowincjonalnych miasteczkach. Kłopoty naczelników gmin i członków wiejskich rad gminnych w takich gminach, jak Siemianowice, Wielkie Hajduki, są nawet większe, jak w miastach poniżej 15.000 mieszkańców.

Nie ulega wątpliwości, że wielkie górnośląskie osady przemysłowe prędzej czy później zostaną podniesione do godności miasta. Na Śląsku Opolskim na przykład taką ludną gminą przemysłową była wieś Zabrze (Hindenburg), którą dopiero kilka lat przed wojną światową uznano jako miasto. Obecnie Zabrze jest największym miastem na Śląsku Opolskim, miastem bez tradycji, które dopiero w bieżącym roku otrzymało herb miejski.

### Z Katowickiego.

**Katowice. (Miłość i rewolwer.)** Robotnik kopalniany Jan B. z Bukowiny zakochał się śmiertelnie w Emilji P., która pochodziła z tej samej wsi, co zakochany robotnik. „Niestety“ nadobna rodaczka nie chciała nawet słyszeć o miłości jej rodaka B., ponieważ zakochała się w pewnym czeladniku piekarskim. Lecz młodzieniec z Bukowiny nie chciał uznać się za pokonanego przez górnośląskiego piekarczyka. Pewnego dnia odwiedził rodaczkę i wyznał jeszcze raz, że kocha ją bardzo, a gdy dziewczyna nic nie odpowiedziała, pogroził jej rewolwerem. Na widok rewolweru narcezoną dziewczynę, który był obecny przy tem spotkaniu, zaczął uciekać, lecz został zatrzymany przez jej brata. Rozwścieczony Jan B. strzelił do brata dziewczyny. Na szczęście okaleczenie nie było śmiertelne. Na rozprawie sądowej stwierdzono, że oskarżony jest porządny człowiekiem. Sąd przyznał mu przeto łagodzące okoliczności i skazał go na dwa miesiące więzienia.

**Dąb w Katowickiem. (Głos z kopalni „Eminencja“ w sprawie wyborów.)** W dniu 27 b. m. mają się odbyć wybory do rady zakładowej Kop. Eminencji. Dotychczas wpłynęły na ręce przewodniczącego zarządu wyborczego 4 listy, między niemi lista kompromisowa Centralnego Związku Górników, Wolnych Związków w Polsce (Bergarbeiterverband Bochum) i Hirsch-Dunkeranów. Przypatrmy się ludziom, którzy na liście tej figurują, by załozdę otworzyć oczy, że na kandydatów tych list głosować nie należy. Na pierwszym miejscu figuruje Franciszek Kołodziej. Podczas rewolucji w roku 1918, przy tworzeniu się rad żołnierskich i robotniczych, Kołodziej, jako przewodniczący rady tej na miejscowość Dąb, dokuczał obywatelom w różny sposób. W roku 1919, kiedy robotnicy przygotowywali się do strajku, Kołodziej jako wierny towarzysz Hoersinga oświadczył robotnikom, iż w razie ich przystąpienia do strajku zatelefonuje do Katowic po kompanię wojska, która ich odpowiednio ukarze. Podczas drugiego powstania Kołodziej uciekł do Nysy, zaś podczas trzeciego powstania schronił się do Katowic, gdzie pracował wspólnie z bandami „Stosstrupplerów“. Kiedy w roku 1923 uzyskał mandat do rady zakładowej z listy niemieckiej, wtenczas dla robotnika nie działał nic. Gdy z powodów niewyjaśnionych opuścił szereg organizacji niemieckiej, przerobił się na Polaka i wstąpił do Centralnego Związku Górników po to, by móc dalej pomiędzy załogą macić. Dowodem tego jest fakt, iż, gdy w roku 1927 został wybrany do rady zakładowej z listy C. Z. G., to nie poświecił się bynajmniej sprawom robotniczym, lecz burzył załogę i rozszerzał nieprawdziwe wieści w gazetach o stosunkach na kopalni Eminencji, za co został przez komisję pojednawczą i arbitrażową jako członek rady zdyskwalifikowany. — Drugi kandydat tej listy kompromisowej Wojciechowski przybył w roku 1923 z zachodnich Niemiec na Górny Śląsk. O górnictwie nie ma pojęcia. W roku 1927, gdy został wybrany do rady zakładowej, spraw robotniczych nie zastępował, lecz do spółki z



Kołodziejem siał niezgodę pomiędzy załogę i razem z nim został przez komisję pojednawczą i arbitrażową na żądanie kopalni zdyskwalifikowany. Z powyższych powodów wzywamy załogę naszej kopalni, aby w dniu 27 sierpnia ani jeden zdrowo myślący robotnik nie oddał głosu na wyżej wymienionych kandydatów.

Kilku robotników.

**Mała Dąbrówka** w Katowickim. (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni.) Zatrudniony na kopalni „Jerzy” robotnik Mielek poparzył sobie nogi podczas pracy na hałdzie kopalnianej. Mielka odwieziono do lecznicy w Siemianowicach.

**Bielszowice** w Katowickim. (Dzieci śląskie na kolonjach letnich.) W roku bieżącym wysłano za staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich 151 dzieci z Bielszowic na kolonie letnie i to do Torunia, Tucholi, Starogardu i Kościerzyny. Dzieci wróciły bardzo zdrowe i przybrały od 2 do 5 kg na wadze, co świadczy, że kolonia letnia bardzo dobrze na organizm tychże wpłynęła. Jak donoszą gazety poznańskie, dzięki uprzejmości Dyrekcji Radja Poznańskiego miały dzieci śląskie, umieszczone na kolonjach letnich Z. O. K. Z. w całym województwie poznańskim, możliwość wysłuchania przemowy pożegnalnej, jaką w imieniu Z. O. K. Z. wygłoszono przed mikrofonem radjo-

#### 7 Świętochłowickiego.

**Król Huta.** (Rozbudowa ulic.) Pod koniec zeszłego tygodnia odbyło się posiedzenie magistratu. Na tem posiedzeniu powierzono rozbudowę ulicy Hajduckiej na podstawie przetargu ofertowego firmie budowlanej Kutzke'go w Król. Hucie. Ulica Hajducka znajduje się w odcinku ulicy Dąbrowskiego i ulicy Wolności. Obywatele, posiadający swe mieszkania przy ulicy Hajduckiej przyjmą te wiadomości z radością, gdyż rozbudowa ulicy żądała już od dłuższego czasu z łatwo zrozumiałych przyczyn. — Przeprowadzenie kanalizacji w drugim odcinku ulicy Ogrodowej powierzono firmie „Budowa” w Król. Hucie.

— (Daremnne zabiegi kupców.) Towarzystwo Samodzielnych Polskich Kupców w Król. Hucie zabiega o zaliczenie miasta Król. Huty do II. klasy miejscowości, w celu uzyskania ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych. Magistrat do wniosku tego się nie przychylił ze względu na konsekwencje, jakiby zaliczenie miasta do II-giej klasy miejscowości pociągnęło za sobą pod względem socjalnym dla innych warstw obywatelstwa.

— (W sprawie udogodnienia dostępu do stadionu.) Sportowcy oraz osoby, biorące udział w zawodach sportowych, domagają się od dłuższego czasu udogodnienia dostępu do stadionu, zwłaszcza z powodu usunięcia możliwości nieszczęśliwych wypadków, jakie mogą się zdarzyć na ruchliwej szosie katowickiej. Obecnie dowiadujemy się, że w zeszłym tygodniu magistrat uchwalił opracowanie planu założenia chodnika przy szosie, prowadzącej od miasta aż do stadionu. Należy się spodziewać, że po opracowaniu planu rozpoczną się natychmiast roboty około zakładania chodnika.

— (Stan bezrobocia w mieście.) Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy miał w dniu 15 sierpnia rejestrowanych 1996 bezrobotnych, w tem 1245 mężczyzn i 751 kobiet. Na poszczególne grupy zawodowe przypada: górnictwo 461, hutnictwo 271, hutnictwo szkła 2, przemysł metal. 68, budownictwo 28, papier i druk 4, przemysł drzewny 12, rolnictwo 9 bezrobotnych. W czasie od 9 do 15 sierpnia pobierało wsparcie ogółem 1194 bezrobotnych, w tym samym czasie pośredniczono w 126 wypadkach przyznania pracy.

**Świętochłowice.** (Sprostowanie.) W notatce, dotyczącej zastrzelenia powracającego z Niemiec robotnika rolnego — umieszczonej w poprzednim numerze naszej gazety — zakradł się błąd co do nazwiska, mianowicie zastrzelony nazywa się Józef Sterypan, a urzędnik straży pogranicznej, który Sterypana zastrzelił, nazywa się Józef Kulesza.

— (Sprawy gminne.) Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej w Świętochłowicach uchwalono pomiędzy innymi: podjąć ze Skarbu Śląskiego przyznana 7 proc. pożyczkę amortyzacyjną w sumie jednego miliona. — Przekazano Komisji Budowlano-Drogowej sporządzić kosztorys na urządzenie centralnego ogrzewania w sali gimnastycznej. Zobowiązano również powyższą komisję do odnowienia teatru sali gimnastycznej oraz sceny. — Udzielono zapomogi dla Miejskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem tysiąc złotych (jednogołównie) plus 100 złotych miesięcznie jako bieżące wsparcie na utrzymanie poradni dla matek. — Wniosek o udzielenie 8 tys. złotych dla gimnazjum koedukacyjnego w Nowym Bytomiu, przekazano zarządowi gminy, w celu bliższego zaznajomienia się z faktycznym stanem rzeczy.

**Wielkie Hajduki** w Świętochłowickim. (Położenie w hucie „Bismarcka.”) Nowa walcownia rurek jest gotowa i w tych dniach zostanie uruchomiona. Zarząd huty otrzymał znaczne zamówienia ze Skandynawii na niespajane rury. Zamówienia opie-

wają na 19 milionów złotych. Także inne oddziały huty spodziewają się znacznych zamówień. Nie ulega więc wątpliwości, że huta przyjmie do pracy większą liczbę bezrobotnych hutników.

**Nowe Hajduki** w Świętochłowickim. (Dziecko przejechane przez wóz.) Na ulicy Szkolnej została przejechana przez furmankę firmy „Torpe” 8-letnia Matylda Aptykówna. Wskutek upadku doznała ciężkich wewnętrznych okaleczeń. Dziecko zmarło w drodze do szpitala. Tyle tragicznych zgonów i okaleczeń jeszcze nie nauczyło rodziców, by zważali na dzieci i nie puszczali ich bez dozoru na ulicę.

**Godula** w Świętochłowickim. (Nagły zgon lekarza przy chorym.) W mieszkaniu sekretarza urzędu okręgowego Chebzie, Nawrata, zamieszkałego w Goduli przy ul. Schaffgotscha 5, zmarł na udar serca w czasie wykonywania swych czynności lekarskich, lekarz dr. Gotard Marzotko.

**Ruda** w Świętochłowickim. (Wystawa przeciwalkoholowa.) Z poręki tutejszego katolickiego Kółka Abstynentów utworzył się Komitet Propagandy Przeciwalkoholowej z naczelnym lekarzem szpitalu Spółki Brackiej p. dr. Zajacem na czele. Komitet ten w porozumieniu z sekretarjatem Stowarzyszeń Przeciwalkoholowych na Śląsku urządził w środę, dnia 15 sierpnia rb. wystawę przeciwalkoholową, połączoną z koncertem ludowym. We wtorek, dnia 14 bm. odbyła się akademja, na której wygłosili referaty ks. prefekt Częstka z Rzeszowa na temat: „Znaczenie walki z alkoholem w społeczeństwie” i p. dr. Zajac „O zglubnych skutkach alkoholu na organizm ludzki”. Referaty wygłoszono przez gigantofony, przeto wielu słuchaczy nie tylko na sali, ale i poza salą mogło referatów słuchać. — We środę rano zebrały się na boisku Sokoła miejscowe organizacje z przedstawicielami miejscowych władz. Pochód, składający się z 400 osób ruszył w stronę kościoła. Na czele niesiono sztandar. Ks. Częstka wygłosił piękne okolicznościowe kazanie, msze św. celebrował ks. proboszcz Nosol w asyście ks. Częstki i ks. kapelana. Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy udali się do ogrodu hrabiowskiego na otwarcie wystawy przeciwalkoholowej. Po wygłoszeniu pięknej deklamacji przez pannę Bublikównę na temat: „Zbudź się narodzić”, nastąpiło otwarcie wystawy przez p. dr. Zajacę. Po odegraniu hymnu p. dr. Zajac objaśniał ekspozyty anatomiczne, a ks. Częstka objaśniał tablice statystyczne, wystawione przez sekretariat Ligi Przeciwalkoholowej w Katowicach.

Wystawiono także różne napoje mleczne i konfitury. Następnie podejmował komitet gości obiadem i napojami bezalkoholowymi, podczas którego nadawano przez gigantofony transmisje radjowe. O godz. 15 odbył się koncert orkiestry górniczej. W przerwach nadawano transmisje radjowe i referaty przeciwalkoholowe na temat: „Wezwanie ludu polskiego do walki z alkoholizmem” i „Dlaczego robotnik powinien walczyć z alkoholizmem”. Wystawę zwiedziło przeszło 3000 osób. Przez cały dzień objaśniano ekspozyty, których publiczność z wielką uwagą słuchała. Składnica abstynencka z Katowic wystawiła literaturę przeciwalkoholową; i tutaj przekonano się, jak bogata jest polska literatura przeciwalkoholowa. Bawiono się też wesoło do późnego wieczora, chociaż nie używano trunków alkoholowych. Dla dobra ludu powinniśmy częściej urządzać wystawy przeciwalkoholowe, połączone z zabawami ludowymi.

#### 7 Pszczyńskiego.

**Pszczyzna.** (Posiedzenie rady miejskiej.) 14 sierpnia odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Obrady toczyły się wyłącznie nad trzema punktami, mianowicie o pożyczkę — nowy budynek powiatowej komendy i sprawy szkolne. Po długich rozprawach uchwalono podjąć ze skarbu śląskiego, mianowicie z funduszu pożyczki amerykańskiej 650 tysięcy złotych na rozbudowę seminarjum nauczycielskiego, ukończenia robót przy zakładzie wodnym oraz pilne roboty inwestycyjne. Co się tyczy nowego gmachu komendy powiatowej, zgodzono się na umowę, zawartą pomiędzy magistratem a administracją wojskową. Wojsko zapłaci kosztą budowy, miasto da darmo budynek i to teren pomiędzy instytutem higienicznym a katowickim torem kolejowym. Celem udoskonalenia nauki szkolnej w szkołach ludowych Urząd Wojewódzki nakazał, że także dla szkół ludowych w miasteczkach należy się troszczyć o urządzenie pokojów dla nauczania fizyki i historii naturalnej. W Pszczyźnie wyznaczono takie pokój w szkole I. Zapomoga od Województwa w wysokości 6000 złotych nie wystarcza. Z tego powodu rada miejska uchwaliła brakujące 4000 złotych.

**Kosztowy** w Pszczyńskim. (Wypadek na dworcu kolejowym.) Kolejarz Teodor Wilk, zamieszkały w Chełmie, siedział na burcie peronowym. Nagle nadjechał pociąg i okaleczył Wilka śmiertelnie w głowę. Wypadek wydarzył się na dworcu kolejowym w Kosztowach.

**Orzesze** w Pszczyńskim. (Do inwalidów hutniczo-górnicych.) Do sekretarjatu w Orzeszu należą inwalidzi hutniczo-górnicy, wdowy i sieroty z następujących miejscowości: Orze-

sze, Zawisze, Mościska, Gardawice, Woszczyce, Zazdrość, Zawada, Palowice, Jaśkowice. Przegędza, Leszczyny, Rzędówka i Czerwionka. Sekretarz przybędzie w każdy czwartek po 1 i po 15 każdego miesiąca, a gdy 1 przypadnie w czwartek, to sekretarz przybędzie także 15. W Ornontowicach kto może niech przyjdzie sam do sekretarza. Interesenci z Bujakowa nie muszą jeździć do Bielszowic, bo odległość jest ta sama, co do Orzesza.

#### Z Rybnickiego.

**Wodzisław.** (Poświęcenie sztandaru.) Dnia 2 września odbędzie się poświęcenie sztandaru miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich. Program uroczystości poświęcenia sztandaru zawiąduje się bardzo uroczysto. Bliższe szczegóły na afiszach.

— (Kierownik lokomotywy przemytnikiem.) Urząd celny przeprowadził niespodziewanie rewizję w lokomotywie, kierowanej przez Larkiewskiego z Wodzisławia. Rewizja była skuteczna, gdyż urzędnicy znaleźli różny towar przemycony z Niemiec do Polski przez Larkiewskiego. Towar skonfiskowano.

**Świerklany** w Rybnickim. (Znowu niesumienny naczelnik gminy.) Sołtys Leopold Smyczek z Górnych Świerklan został pozbawiony urzędu przez starostwo rybnickie pod zarzutem sprzeniewierzeń. Czynności komisarycznego naczelnika gminy wykonuje pierwszy ławnik Jan Ullmann.

**Markłowice-Chałupki** w Rybnickim. (Dzielną krzewicielką polskiego czytelnictwa.) Wdowa Antonia Musioł, zamieszkała na Chałupkach, czyta „Katolika” bez przerwy przeszło 50 lat. Pani Antonia Musiołowa powinna być przykładem dla naszych polskich kobiet, zwłaszcza żon robotników i rolników, że na czytanie polskiej gazety zawsze można znaleźć czas i pieniądze. Bo jak wdowa Musiołowa nie zbankrutowała z powodu abonowania gazety, tak też nie zbankrutuje ani rolnik ani robotnik. Oby przykład tej zacnej, sędziwej Polki z markłowickich Chałupek spowodował naśladowanie wśród ludności nie tylko na Chałupkach i w Markłowicach, lecz na całym Górnym Śląsku!

#### Z Tarnogórskiego.

**Radzionków** w Tarnogórskim. (Wybuch bomby.) Przed kilku dniami na urzędniczy dom mieszkalny w Radzionkowie dokonano w nocy zamachu bombowego. Nagle mieszkańcy domu zerwali się gwałtownie ze snu — bo bomba wybuchła na podwórzu. Wszystkie szyby z okien wyleciały i zostały strzaskane na drobne kawałki. Z ludzi na szczęście nikt nie został okaleczony. Pomimo usilnego śledztwa, sprawców dotychczas nie wysledzono. Nie ulega wątpliwości, że bombę doprowadzono do wybuchu z zemsty.

#### Z Lublinieckiego.

**Lubliniec.** (Ryby smakuja!) Po spuszczeniu stawu cegielni Jawornice, należącego do Górnośląskich Zakładów Ceramicznych w Jawornicach skradziono 50 dużych karpów i linów oraz uszkodzono opuszczone siekierą. Policja przytrzymała czterech 9- do 13-letnich chłopców z Tarnowskich Gór, którzy widocznie działali z polecenia starszych. Ryby zostały częściowo odebrane i zwrócone właścicielowi. — W powiecie tarnogórskim i lublinieckim zdarza się też często, że młodzież pozaszkolna chwytła ryby przy pomocy materiałów wybuchowych. Jest to zwyczaj nader barbarzyński i szkodliwy dla rozwoju ryb, niestety mocno zakorzeniony na Górnym Śląsku.

#### Z całej Polski.

**Częstochowa.** (Polacy z Rumunii na „Jasnej Górze.”) W okresie letnim Jasna Góra jest miejscem pielgrzymek nie tylko z Polski, lecz z całego świata. Ostatnio bawiła w Częstochowie, w celu zwiedzenia Jasnej Góry, wycieczka Polaków z Rumunii w liczbie 260 osób. Goście witani byli przez miejscowe społeczeństwo z całą serdecznością.

**Cieszyn.** (Miasto zaciągnie pożyczkę.) Na ostatnim posiedzeniu wydziału gminnego uchwalono wniosek komisji finansowej w sprawie zaciągnięcia 620 tysięcy złotych pożyczki ze Skarbu Śląskiego na cele użyteczności publicznej, mianowicie na budowę dwóch gminnych domów czynszowych. Budynek ten stanie przy ulicy Polnej. Każdy z nich będzie miał 8 mieszkań.

**Sosnowiec.** (Zatarg w przemyśle hutniczym i górniczym Zagłębia Dąbrowskiego.) Jak donoszą pisma sosnowieckie i warszawskie, w ministerstwie pracy odbyła się konferencja z przemysłowcami w sprawie zatargu w przemyśle hutniczym w Zagłębiu Dąbrowskim. Jak wiadomo, pracodawcy odmówili przyznania robotnikom jakiegokolwiek podwyżki. W wyniku jednak ostatniej konferencji możliwe jest, że zatarg drogą ustępstw ze strony przemysłowców zostanie załatwiony. W Sosnowcu odbyło się zebranie delegatów robotniczych, na którym miał być uchwalony strajk. Jednakże wobec wiadomości o wyniku obrad w ministerstwie, należy się spodziewać, że do strajku nie przyjdzie.



# Ostatnie telegramy.

## Marszałek Piłsudski wyjechał na kurację.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę wyjechał marsz. Piłsudski do Rumunii na kurację. Na dworcu zgromadzili się obecni w Warszawie ministrowie oraz wojskowi, aby pożegnać odjeżdżającego, któremu w podróży towarzyszy szef kancelarii, pułkownik Beck oraz lekarz przyboczny.

## Międzynarodowy kongres żydowski.

Berlin. (WTB.) W sobotę rozpoczął się trzydniowy kongres światowego związku żydów liberalnych. W kongresie biorą udział delegaci ze wszystkich krajów świata.

## Socjaliści rozgrzeszają swoich ministrów.

Berlin. (Tel. wł.) W sobotę rozpoczęły się obrady zarządu partii socjalistycznej, celem zajęcia stanowiska wobec uchwalenia przez rząd Rzeszy budowy pancernika. Obrady były bardzo burzliwe. Opozycja żądała wystąpienia z gabinetu ministrów socjalistycznych, ponieważ głosowali oni za budową pancernika i przez to dali broń w ręce komunistom. Stanowiska rządu bronili kanclerz Müller i min. Severing. W rezultacie uchwalono rezolucję, w której wyrażono ubolewanie, że socjalistyczni ministrowie przed głosowaniem nie zwrócili się po wskazówki do zarządu partji. Ponieważ jednak obecność socjalistów w rządzie ma wielkie znaczenie dla całokształtu interesów robotniczych, przeto zarząd partji nie widzi konieczności odwoływania swych towarzyszy z rządu, pomimo odmiennego stanowiska partji w sprawie budowy pancernika.

## Ofiary fosgenu żądają odszkodowania.

Berlin. (PAT.) „Montag-Morgen“ donosi, że 300 osób, poszkodowanych swego czasu w Hamburgu podczas wybuchu fosgenu, zgłosiło skargę przeciw wolnemu miastu Hamburgowi, żądając odszkodowania za utracenie zdrowia i niezdolności do pracy.

## Hymny narodowe zabronione.

Kolonja. (WTB.) Kierownictwo wystawy prasowej wydało zakaz grywania na terenie wystawy wszelkich hymnów narodowych. Powodem tego zakazu były niemiłe zajścia, jakie miały miejsce przez podpiłych gości podczas grania hymnów rozmaitych państw.

# Roald Amundsen.

Razem z Norwegią cały świat cywilizowany wierzy w to, że Roald Amundsen, chociaż przepadł bez wieści już od 3 lipca., zostanie odnaleziony i powróci wraz ze swymi dwoma towarzyszami Dietrichsonem i Guilbaudem. On sam jednak zawsze z tem się liczył, że pewnego razu podczas swych śmiałych wypraw i lotów, poniesie śmierć wśród wieczystych lodów. Jeszcze w zeszłym roku oświadczył na pytanie o swych dalszych planach.

— Czekajcie, aż zabierze mnie śmierć polarna. Prawdopodobnie spotka mnie to kiedyś wśród śniegów i lodów. Mam nadzieję, że śmierć będzie szybka i bezbolesna.

Rzadko kiedy, całe życie jest tak nastawione na jeden cel od samej młodości, jak jego na zbadanie bieguna. Siedmnaście lat miał Amundsen, gdy w roku 1888 Nansen, podziwiany przez cały świat, powrócił ze swej pierwszej wyprawy do Grenlandji. Już wówczas postanowił sobie, że poświęci swe życie badaniu biegunów. Przerywa swe studia medyczne, gdy matka umiera (ojca stracił już dawniej) i przygotowuje się do swych wielkich zadań. Wcześniej ćwiczy się w zimowych wycieczkach górskich i przeżywa wówczas przygodą awanturnicza, która, jak sam twierdzi, porównać można z późniejszymi jego wyprawami biegunowymi. Zabłądził mianowicie w nocy ze swymi towarzyszami i dla ochrony przed zimnem, wykopał sobie dół w śniegu, który się nad nim zamknął i zamarzył. Całkiem przypadkiem odnalazł go nazajutrz przyjaciel jego i odkopał żywcem pogrzebanego.

Podczas wypraw biegunowych owych czasów, zauważył on, że dochodzi stale do zatargów, ponieważ kapitan statku z jednej strony, a z drugiej kierownik naukowych ekspertów mieli zawsze odmienne zdanie. Z tego powodu postanowił sam zdać egzamin kapitański, aby później mógł połączyć w jednej osobie dowództwo okrętu i dowództwo wyprawy naukowej. Zaczął od zwykłego chłopca okrętowego, został później marynarzem, wreszcie sternikiem. W r. 1897 już jako sternik bierze udział w wyprawie biegunowej, organizowanej przez Belgów. Podaża on na biegun południowy i znośić musi najcięższe cierpienia podczas trzynastomiesięcznego przezimowania. Bez odpowiedniej odzieży zimowej, bez lamp do oświetlenia, cała prawie załoga zachorowała obłężnie na szkorbut. Wtedy Amundsen obejmuje naczelne dowództwo nad wyprawą, gdyż zarówno kapitan, jak i kierownik naukowy rozchorowali się. Rozkazał natychmiast, aby

każdy jadł tylko świeże mięso, co poprzednio było wzbronione. Ten środek poskutkował doskonale na szkorbut i po krótkim czasie załoga wyzdrowiała. Ten przykład pokazuje nam Amundsena ze strony, która, przy późniejszych jego przedsięwzięciach, przynosiła mu zawsze korzyść. Zdaniem jego, wyprawa biegunowa nie jest żadną awanturniczą przygodą, a powodzenie jej zależy od dokładnego przemyślenia najdrobniejszych szczegółów.

Pierwszą, własną wyprawę podejmuje on między r. 1903—1906 na małym statku śledziowym 47-mio tonnowym. Na tym małym stateczku przebywa z północnego Oceanu Atlantyckiego do amerykańskich okolic podbiegunowych i przez odnogę Berynga do Oceanu Spokojnego. W roku 1908 jest już znowu w podróży, tym razem na słynnym okręcie Nansena, From. Pierwotnie zamierza z Alaski dotrzeć jak najbliżej do bieguna, lecz już w czasie drogi zmienia nagle swój plan i postanawia płynąć do samego bieguna południowego. Otrzymał bowiem tymczasem wiadomość, że Cook, a wkrótce potem Peary, dotarli do bieguna północnego. Dlatego zdecydował się płynąć na południe. Dnia 14 grudnia 1911 roku dotarł do celu.

Już w 1913 roku, gdy lotnictwo było prawie w powijakach, przewidział Amundsen jego wielkie znaczenie dla badań biegunowych. Wtedy postanowił już, zostać sam pilotem, aby móc kierować sam aparatem w najbliższej swej wyprawie, którą zamierzał w r. 1914. Znowu więc ekwipuje swój statek From i zabiera na pokład dwupłatowiec Farmana. Wtedy wybucha wojna światowa (w czasie której Amundsen zajął stanowisko przeciw Niemcom i odesłał Posłowi Niemieckiemu w Oslo order niemiecki) i wszystkie jego projekty muszą być odłożone. Aeroplan darowuje rządowi Norweskemu dla celów obrony narodowej. Nie oczekuje końca wojny, lecz w połowie 1918 roku, podejmuje ponownie wyprawę biegunową. Specjalnie w tym celu zbudowany okręt, przezwany Maud dla Królowej Norweskiej przepływa wzdłuż północnych wybrzeży Syberji, a potem do Alaski. W ten sposób przepłynął przez t. zw. Północno-Wschodni Pasaż i jest w ten sposób jedynym badaczem bieguna, który przebył te dwa przejścia. Wyprawa ta, która ciągnie się przez lat kilka, nie ma szczęśliwego przebiegu. Dwóch uczestników ponosi w zimie 1919 roku śmierć. Czterech powraca. Zastępuje ich czterech nowych, wśród nich Malmgreen, który teraz poniósł śmierć podczas wyprawy gen. Nobilego i lotnik Omdahl, który w zimie 1927 r. z lotniczką Miss Grayson, siostrzenicą Wilsona, podczas przelotu przez Atlantyk wpadł do oceanu i zatonął.

W r. 1925 Amundsen decyduje się już wyłącznie na samolot i przedsiębierze na dwóch niemieckich aparatach lot do bieguna, na którym przebywa kilka tygodni. Gdy samoloty wylądowały na wodzie, ścisnął je zaraz lód, tak, że tylko z wielkim trudem udało się po tygodniach zwolnić z oków lodowych jeden aparat, na którym cała załoga szczęśliwie powróciła. Lot ten Amundsen opisał ze wszystkimi dramatycznymi szczegółami w książce: Wyprawa do Bieguna Północnego. W r. 1927 leci balonem sterowym Norge, który zakupił od Rządu Włoskiego, i do którego pozyskał jako pilota, generała Nobilego, ponad biegun. Po locie tym, doszło do znanych różnic zdań, pomiędzy Norwegią a Włochami. Mimo to Amundsen nie zawahał się teraz pospieszyć gen. Nobilemu z pomocą.

Amundsena często pytano, jaka wartość naukowa przedstawiają jego wyprawy biegunowe. Odpowiadał na to, że bez nich nie wiedziałoby się nic o zjawisku magnetyzmu ziemskiego i że bez zbadania stanu pogody w okolicach biegunowych, nie możnaby sobie wyrobić dokładnego pojęcia o klimacie i kierunkach wiatrów na całej ziemi. Badania musza, zdaniem jego, służyć do tego, aby na morzu polarnym zorganizować obserwatoria, które codziennie drogą radiową doniosłyby pewnej centrali o zjawiskach meteorologicznych na biegunie. Gdyby to osiągnięto, możnaby przypowiadać dokładnie pogodę dla Ameryki, Europy i Azji. Te stacje meteorologiczne są także warunkiem dla późniejszych lotów komunikacyjnych między Ameryką i Azją, Ameryką-Europą i Europą-Azją, ponad biegunem północnym.

# Z całego świata.

## Dzieci bezdomne.

Moskwa. „Komunist“ donosi, że w ostatnich czasach ilość dzieci bezdomnych w Charkowie powiększyła się o kilka tysięcy, ponieważ na pół zdziczałe dzieci schroniły się tam, uciekając z różnych stron Rosji. Co dzień pociągi przychodzące z północy przywożą gromady małych włóczęgów, które rozbiegają się po ulicach Cmarkowa, kryją się po norach i z zasadzek napadają na przechodniów w celach rabunkowych. Władze są bezsilne wobec tych zgłodniałych band gdyż budynki przeznaczone dla dzieci bezdomnych, są przepelnione, znajdując się w nich bowiem już więcej niż 6000 dzieci. Wiadomości podobne nadchodzą z Kijowa i Odessy.

## Zmiana przepisów religijnych w Turcji.

Krótko temu powstała w Konstantynopolu komisja uczonych znawców celem zaprowadzenia pewnych zmian w religji muzułmańskiej, która przede wszystkim wyraziła zapatrywanie, że mahometanizm musi się koniecznie poddać pewnym wymaganiom nowszych czasów, jeżeli ma spełnić swoje zadanie. Między innymi poleciła, aby w meczetach (świątyniach), zaprowadzono miejsca siedzące dla nabożnych, podczas gdy dotąd w meczetach wogóle niema siedzeń, dalej, aby zniesiono przepis, nakazujący zdejmowania obuwia przed wejściem do meczetu. Język turecki ma być zastąpionym językiem arabskim jako naukowym; do nabożeństw ma być wprowadzony śpiew i muzyka, czego również religja mahometañska nie zna. Zadziwiać musi, że komisja nie uważała za wskazane polecić także zaprowadzenie jakich zmian na rzecz kobiet, których obecność w meczetach uważa się i dzisiaj jeszcze za całkiem zbyteczną.

## Rzecz nie do wiary!

Siedmioletnia córeczka bramina (kapłana) w miejscowości Szadinagar (w Indiach Wschodnich) imieniem Ramkoli już jako czteroletnie dziecko oświadczyła kiedyś swym rodzicom, że żyje na świecie już po raz drugi i że w pierwszym swem życiu miała imię Sitarem, a mieszkała we wsi Maglabad. Wówczas nie przywiązywano do tego gadania żadnego znaczenia, aczkolwiek jedna z podstaw tamtejszej religji jest właśnie zasada o kilkakrotnem odradzaniu czyli wcielaniu się człowieka, zanim ostatecznie przejdzie do wieczności i dostanie się do nieba. Gdy jednak mała dziewczynka z biegiem lat coraz natarczywiej powtarzała prośbę, aby ją zawieziono do Maglabad, bo tam chciałaby się zobaczyć ze swymi synami z poprzedniego okresu życia, ostatecznie uczyniła zadość jej życzeniu. Na miejscu w Maglabad dziewczynka bez wahania udała się do jednego z domów i gospodarza jego, 26-letniego człowieka, pozdrowiła jako swego syna. Rzekomy syn począł się na to śmiać serdecznie, atoli gdy dziewczynka ku jego nieopisanemu zdziwieniu opowiedziała wszelkie szczegóły, odnoszące się co do ostatnich chwil jego zmarłej matki, oraz różne inne wypadki z jego własnego życia, wnet śmiać się przestał. Na wieść o tem zajściu, zbiegła gromada ludzi ze wsi i oczywiście upatrywała w niem cud niezwykle, niewytłumaczony, zwłaszcza gdy dziewczynka począła przypominać jeszcze inne wypadki i zdarzenia, o których pamiętali dobrze liczni starsi mieszkańcy, którzy za jej poprzedniego życia tam mieszkali, a jeszcze pozostali przy życiu.

## Piętnaście milionów marek zostawili śpiewacy w Wiedniu.

Wiedeń. Wiadomo, że w stolicy Austrii odbył się w poprzednią niedzielę zjazd niemieckich śpiewaków. W związku z tą olbrzymią manifestacją śpiewacką w Wiedniu, prasa zagraniczna oblicza, że goście wydali na niezbędne potrzeby i zakupy około 30 milionów złotych. Obliczenia te, nadzwyczaj ogólne, pozwalają przypuszczać, że kupcy wiedeńscy zrobili doskonały interes na święcie śpiewaków.

# Program radiowy.

Wtorek, dnia 21 sierpnia 1928 r.

Katowice, fala 422: 17.00 Odczyt z Warszawy p. t. „Zwyczące dożytkowe w Polsce“. — 17.25 Odczyt z cyklu: „Piękno sportów letnich“. — 18.00 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikat harcowski. — 19.30 Lektura w języku francuskim. — 19.50 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 20.00 Transmisja wieczornicy góralskiej z Zakopanego. — 22.00 Sygnał czasu. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej. — 17.00—17.50 Dwa odczyty p. t. „Zwyczące dożytkowe w Polsce“ i transmisja odczytu z Poznańskiego. — 18.00 Muzyka polska. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Lekcja języka francuskiego. — 20.00 Transmisja z Zakopanego w języku francuskim. — 22.30 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza“.

Kraków, fala 566: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej. — 17.00 muzyka z płyt gramofonowych. — 17.25 Pogadanka na temat o wychowaniu estetycznym. — 18.00 Transmisja z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 20.00 Transmisja z Zakopanego wieczornicy góralskiej (pieśni góralskie, opowiadanie góralskie, kobiarzy, tańce góralskie, przedprogramowe słowo wstępne). — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, fala 344.8: 7.00 Gimnastyka poranna. — 13.00 Sygnał czasu, Koncert. — 17.25 Odczyt p. t. „Co daje wystawa miastu“. — 18.00 Koncert popołudniowy. — 19.00 Najnowsze wiadomości powszechnej wystawy krajowej. — 20.20 Odczyt Towarzystwa „Czytelnia Ludowej“. — 20.30 Wieczór Szopenowski. — 22.30 Nadprogram. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6: Główny, fala 250: 16.00 Program dla dzieci. — 16.30 Koncert muzyki Straussa. — 18.00 Odczyt p. t. Górnośląska pieśń ludowa. — 18.30 Lekcja francuskiego dla początkujących. — 19.25 Odczyt „Wrażenia z Amsterdamu“. — 20.20 Recital wieloncelowy. — 21.00 Wariacje „Rococo“. — 21.10 Muzyka lekka.

Berlin, fala 488.9: 12.30 Kwadrans dla rolnika. — 16.00 Odczyt p. t. „Magnes Berlina“. — 16.30 Przegląd bibliograficzny. — 17.00 Koncert orkiestry dętej. — 19.00 Odczyt p. t. „Tworzenie się kapitałów robotniczych“. — 20.30 1. Mozart. — Flet zaczarowany, 2. Schubert — Fierrabras, 3. Beethoven — Leonora, 4. Brahms — Owertura akademicka, 5. Adam — Królowa jednego dnia, 6. Au- bert — Fra Djabollo, 7. Boieldieu — Kaif z Bagdadu, 8. Rossini — Semiramida.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.30 Koncert popołudniowy. — 18.00 Program dla młodzieży. — 19.00 i 19.30 Odczyty p. t. „Staroniemieckie napisy na domach“ oraz „Pasozżyty w świecie zwierzęcym“. — 20.05 Koncert węgierskiej kapeli cygańskiej. — 22.00 Muzyka taneczna.



## Położenie przemysłu drzewnego w Polsce.

Przemysł drzewny znajduje się dziś u nas w sytuacji dość ciężkiej. Składają się na to dwa czynniki. Po pierwsze — znaczy niedorozwój spożycia wewnętrznego wskutek nadspodziewanie nikłego ruchu budowlanego. Drugim czynnikiem — jest wciąż pogłębiający się kryzys naszego wywozu zagranicznego. Do Anglii więc wywozimy dziś bardzo niewiele, a przecież do niedawna jeszcze był to dla nas jeden z najlepszych rynków zbytu. Obecnie jednak kupcy angielscy zakupują u nas znacznie mniej towaru, a dzieje się to zarówno ze względu na niepomysłne ukształtowanie koniunktur celynych, jak również i pewnego osłabienia tempa tamtejszego ruchu budowlanego. To samo mniej więcej da się powiedzieć o rynku niemieckim. Grał on dla nas zawsze rolę pierwszorzędą, dziś jednak zawodzi pokładane w nim nadzieje. Przyczyną zmniejszenia zapotrzebowań z Niemiec jest i tam również ograniczenie ruchu budowlanego, zamierającego dla braku dopływu z zagranicy pożyczek szczególnie komunalnych.

Ostatnio Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił wpłynąć na polepszenie położenia przemysłu drzewnego, przeznaczając tytułem próby trzy miliony złotych na kredyty pod zastaw drzewa ściętego. Jest to przedsięwzięcie narazie czysto eksperymentalne i od wyników zależy będzie dalszy rozwój akcji Banku Gospodarstwa Krajowego na tem polu. Należy jednak stwierdzić, że suma ta traktowana nawet jako kwota próbna, jest niewspółmiernie małą w stosunku do olbrzymich potrzeb przemysłu drzewnego w Polsce.

Niedostateczność pomocy kredytowej, która odbija się tak bardzo na całokształcie stanu naszego przemysłu drzewnego, nasuwa myśl o potrzebie stworzenia własnej instytucji kredytowej, która byłaby w stanie rozwinąć akcję w ramach znacznie szerszych.

## Kredyty na podniesienie ogrodnictwa.

Ministerstwo Rolnictwa uruchamia specjalne kredyty na podniesienie ogrodnictwa. Pożyczki te udzielane będą:

- 1) na zakładanie i zagospodarowywanie szkółek, drzew i krzewów,
- 2) na budowę, urządzenie, przechowywanie i sortownie owoców,
- 3) na budowę i urządzenia szkół, inspektów i instalacji wodnej dla produkcji owoców i warzyw, jak również na budowę urządzeń przetwórczych owoców i warzyw.

Pożyczki te będą udzielane na następujących zasadach; pożyczki mogą być przyznawane szkółkom na wyjściowy materiał roślinny, ogrodnictwo, narzędzia i pierwsze regulówki do wysokości 100 proc. wydatków, na budynki specjalne do 50 proc., na pozostałe zaś mogą te pożyczki dochodzić 80 procent kosztorysu budowy i urządzenia. Pożyczki będą udzielane na skrypty dłużnicze za zabezpieczeniem hipotecznym, lub za solidarnym poręczeniem trzech lub dwóch osób, majątkowo odpowiedzialnych. Pożyczki mogą być udzielane najwyżej na lat 10, przy czym spłata następuje w równych spłatach rocznych po upływie 4-letniego okresu ulgowego od chwili przyznania pożyczki. Od przyznanych pożyczek pobiera się na rzecz Skarbu Państwa procent, przy czym stopa procentowa jest niższa o 3 punkty od urzędowej stopy dyskontowej Banku Polskiego. Oprócz tego Państwowy Bank Rolny będzie pobierał na koszt administracyjny tymi kredytami 1 proc. od sumy pożyczki przy jej wypłacie i za te lata, w których następuje spłata pożyczki. Podania, zaopatrzone w

opinje organizacji społecznych, przyjmują wojewodowie, względnie izby rolnicze, przyczem podania, załugujące, ich zdaniem na poparcie zostaną przesłane Ministerstwu Rolnictwa, które załatwi przyznanie pożyczek.

W sprawie zabezpieczenia zaś decyduje Państwowy Bank Rolny.

Chcąc przez użycie kredytów osiągnąć jak największe korzyści gospodarcze, Ministerstwo Rolnictwa popierać będzie poszczególne gałęzie produkcji ogrodniczej w tych okolicach przedewszystkiem, gdzie produkcja ogrodnicza ma najlepsze warunki rozwoju, mogąc, dzięki tym kredytom, przyczynić się do poprawy bilansu handlowego. Pomoc będzie udzielana w pierwszym rzędzie tym instytucjom i osobom, które dotychczasową swą pracą wykazały posiadanie wymaganych kwalifikacji.

## Dochody z emigracji.

Po wojnie wszechświatowej rozpoczęła się wędrówka ludności zagranicę dla zdobycia kawałka chleba. Emigracja ta w pewnym stopniu jest szkodliwa dla Polski, gdyż wyjeżdżają głównie ludzie w sile wieku, energiczni, gdyż kaleka chory lub niedołęga nie będzie się narażał na ryzyko i znojną pracę zagranicą. Jednak emigranci przysyłają swoje zarobki do kraju i tem samem zasilają ją w tak potrzebną gotówkę. I rzeczywiście w latach 1925 i 1926 emigracja nadesłała do Polski blisko pięćset milionów złotych, jak to wykazuje poniższe zestawienie.

	1925 r.	1926 r.
z Stanów Zjedn.	177 milj. zł.	167 milj. zł.
z Francji	26 " "	23 " "
z Niemiec	33 " "	25 " "
z innych krajów	22 " "	26 " "
<b>Razem</b>	<b>258 milj. zł.</b>	<b>241 milj. zł.</b>

Z powyższego widzimy, że najwięcej przesyła gotówki emigracja amerykańska, na drugim miejscu stoją Niemcy, a na trzecim — Francja. Pozatem widzimy, że przypływ gotówki w ciągu jednego roku zmalał o 17 milionów.

Z drugiej strony należy policzyć, ile pieniędzy emigranci wywieźli z Polski. Przecież nikt nie wyjeżdża za granicę bez grosza w kieszeni. Odwrotnie — emigranci zaopatrują się nie tylko w gotówkę potrzebną na drogę, lecz również posiadać muszą pewną kwotę, którąby umożliwiła wychodźcy przeżycie przez pewien czas, aż do chwili uzyskania odpowiedniego zajęcia. W ten sposób emigracja wywozła z Polski w ciągu dwóch lat blisko 200 milionów złotych.

	1925 r.	1926 r.
Wywieziono do		
Palestyny	103 milj. zł.	4 milj. zł.
innych krajów	31 " "	58 " "
<b>Razem</b>	<b>134 milj. zł.</b>	<b>62 milj. zł.</b>

Porównując powyższe zestawienie widzimy, że Polska zarobiła na emigracji w 1925 r. — 124 milj. zł, a w 1926 r. — 179 milj. zł, razem więc dochód w ciągu dwóch lat wyniesie przeszło 300 milionów złotych. Jest to kwota nie do pogardzenia. Należy tylko zwrócić uwagę, że emigracja Żydów do Palestyny jest bodaj najkosztowniejsza. Emigranci wywożą tam olbrzymie sumy, natomiast do Polski nie przysyłają swych oszczędności. Nie dość tego, emigranci w Palestynie cierpią biedę i korzystają z licznych zapomóg nadsyłanych przez Żydów nie tylko z Ameryki, Francji itd., lecz również i z Polski a na tem głównie cierpi nasze życie gospodarskie, odczuwające brak gotówki, brak taniego kredytu.

**Niedzielne zawody.**  
 Pogoń — Policjyny K. S. 4:2 (2:0).  
 K. S. Dąb — K. S. Rożdżeń-Szopienice 2:2 (1:2).  
 rez. — rez 2:1.  
 K. S. Dąb I mld. — Orzeł I mld. 1:0.  
 K. S. Dąb drużyna szkolna — K. S. 06 Katowice drużyna szkolna 0:0.  
 Zawody juniorów rozegrano o puchar.  
 Diana — K. S. 06 Mysłowice 5:1 (1:1).  
 Zawody powyższe zostały 15 minut przed końcem przerwane, przez sędziego, gdyż jeden z graczy K. S. 06 Mysłowice wykluczony za surową grę, nie opuścił boiska.  
 K. S. 07 Siemianowice — Pogoń Nowy Bytom 3:2 (3:1).  
 Zjednoczeni P. S. — Iskra Siemianowice 4:3 (4:0).  
 Kolejowy K. S. — K. S. Katowice 1:4.

**Rozgrywki klasy „B” i Ligi.**  
 Brynica Kamień — Sparta Wielkie Piekary 4:1 (1:1).  
 Śląsk Świętochłowice rez. — K. S. Chorzów 2:2 (0:0).  
 rez. — rez. 1:2.  
 Jedność Michałkowice — K. S. Bytków 5:1 (2:1).  
 Zgoda Biesowice — Ruch Wielkie Hajduki rez 3:1 (0:1).  
 Wojskowy K. S. Tarn. Góry — K. S. Brzeziny Śląskie 2:1 (1:0).  
 K. S. Bogucice — Naprzód Ząbże 5:3 (2:2).

## Sprawy towarzystw.

**Królewska Huta.** Zarząd ochotniczej straży pożarnej zwołuje zebranie kwartalne wszystkich członków ochotniczej straży pożarnej oddziału I i II na niedzielę dnia 2 września o godz 2 po południu w sali hotelu Górnośląskiego w Król. Hucie przy ul. Wodnej 5.

## Odpowiedzi redakcji.

R. W. 100. Równowartość 200 mkn. z lutego 1919 r. wynosi 1000 złotych.

A. P. Kosztowy. W myśl ustawy inwalidzkiej muszą być walidzi, którym Komisja Odwoławcza ich odwołania względnie rekursu nie uwzględni, ponosić koszty, związane z postępowaniem rewizyjnym.

## Krótko-zwiewłowało.

Najzimniejszym miejscem na kuli ziemskiej jest miasteczko syberyjskie Wierchojańsk, gdzie w styczniu przeciętnie zimno dochodzi do 51,2 stopni wedle Celsjusza, najgorętszym tak zwana „dolina śmierci” w Kalifornji, gdzie ciepło przesyła 58 stopni.

Przeważnie ludzie na prawe ucho słyszą lepiej niż na lewe.

Wielbłądy mogą cztery dni wytrzymać bez pożywienia, a przytem przebywać dalekie podróże.

Pierwsza wystawa międzynarodowa odbyła się w roku 1851 w Londynie.

Hindusi żywią się tylko pokarmami jarskimi. Tak samo w Japonji przypada 95 procent na pokarmy jarskie.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik” spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcją odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

## Ogłoszenie.

Wydział Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie

ogłasza na dzień 7-go września r. b. przetarg publiczny pisemny na dostawę w ciągu okresu rocznego do użytku Dyrekcji

nitów żelaznych kotłowych i przedmiotów fajansowych.

Warunki przetargu, oraz ilości podlegające dostarczeniu wyżej wymienionych nitów i przedmiotów są do przejrzania w dziale zakupów Wydziału Zasobów Dyrekcji w Wilnie przy ul. Słowackiego Nr. 2, III piętro, pokój Nr. 40.

Informacje udziela się w dniach wtorkowe od godz. 13 do 14.

## Bacność!

Szan. Publiczności Rydułtów i okolicy daję niniejszem do wiadomości, że otworzyłem w

Rydułtowach, ul. Korfańskiego 12

w domu p. Wilhelma Chrószcza

**skład mebli**

Dostarczam: kompletno sypialnie, jadalnie, pokoje męskie i kuchnie.

Mebel pojedyncze: szafy, szafonierki, stoły, krzesła, meble gięte, meble wysciana jak: kanapy, leżanki i t. d. Oprócz tego meble na zamówienie według życzenia.

Wybór wielki. — Dostawa do domu bezpłatnie. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki spłaty.

Proszę o łaskawe zwiedzenie mojego składu.

Ręczę za rzetelną obsługę i proszę o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

**Kazimierz Beseler**

## Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospekt.

## Darmo

wysyłamy każdemu

## cennik

na instrumenta muzyczne, brzytwy, zegarki, rowery, ubiory i t. d.

**Karmelicki**

Dom Wysyłkowy

POZNAŃ, D

plac Karmelicki 1.

## Karmelki

w wielkim wyborze poleca

**Fabryka A. Piasecki S. A.**  
**Kraków.**

Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

## Dom mebli

Wielki wybór

kompletnych pokoi, jadalni, sypialni i pokoi męskich, kuchni i meble pojedyncze.

Garnitury klubowe kryte skórą i gobeliny t. s. wszystkie inne wyroby wysciana

Najniższe ceny!

Również na raty!

**W. Nogliński**

**Katowice**

ulica Marszałka Piłsudskiego 10